

Sygn. akt I ACa 245/21

Sygn. akt I ACz 114/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Małgorzata Wołczańska (spr.)
Sędziowie :	SA Elżbieta Karpeta SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Justyna Skop

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2022 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W.

przeciwko T. K. (1) i D. K.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 26 listopada 2020 r., sygn. akt I C 1416/19

oraz

na skutek zażalenia pozwanych

na postanowienie zawarte w punkcie 3/ tego wyroku

1) oddala apelację;

2) zasądza od powoda na rzecz pozwanych 8 100 (osiem tysięcy sto) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego;

3) zmienia zaskarżone postanowienie zawarte w punkcie 3/ wyroku o tyle, że w miejsce kwoty 1 134,20 złotych zasądza 11 935 (jedenaście tysięcy dziewięćset trzydzieści pięć) złotych;

4) oddała zażalenie w pozostałej części;

5) zasądza od powoda na rzecz pozwanych 1 950 (tysiąc dziewięćset pięćdziesiąt) złotych z tytułu kosztów postępowania zażaleniowego.

SSA Elżbieta Karpeta	SSA Małgorzata Wołczańska	SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
----------------------	---------------------------	-------------------------------------

<p>Sygn. akt I ACa 245/21, I ACz 114/21</p> <h2>UZASADNIENIE</h2> <p>Zaskarżonym wyrokiem Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej zasądził solidarnie od pozwanych T. K. (1) i D. K. na rzecz powoda (...) Banku (...) Spółki Akcyjnej w W. kwotę 100 716,82 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 19 listopada 2020 r. do dnia zapłaty (pkt 1), a w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt 2). Sąd Okręgowy zasądził od powódki na rzecz pozwanych solidarnie kwotę 1 134, 20 zł tytułem zwrotu kosztów procesu (pkt 3) i nakazał pobrać od strony powodowej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej 8 205 zł tytułem kosztów sądowych.</p> <p>Sąd I instancji ustalił, że 28 kwietnia 2006 r. powód jako kredytodawca i pozwani jako kredytobiorcy zawarli umowę kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr 203- (...) (obecnie nr (...)). Umowa została zawarta w oparciu o pozytywną decyzję kredytową oraz referat kredytowy, z którego wynikało, że pozwani chcą zaciągnąć zobowiązanie w wysokości 117 442,19 CHF. Pozwani złożyli oświadczenie o poddaniu się egzekucji na wypadek nieuregulowania przez nich wymagalnego zobowiązania wobec banku. Zgodnie z umową bank zobowiązał się pozostawić do</p>		
---	--	--

dyspozycji kredytobiorców kredyt w kwocie 117 442,19 CHF na zakup i remont domu jednorodzinnego położonego na nieruchomości w B. przy ulicy (...) (KW nr (...)) z przeznaczeniem na potrzeby własne (§2 ust. 1 i ust. 2 umowy). Zgodnie z warunkami umowy kredyt mógł być wypłacany w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju. W takim przypadku przeliczenie dokonywać się miało po kursie kupna dla dewiz (aktualna tabela kursów) obowiązujących u powódki w dniu realizacji zlecenia płatniczego (§5 ust. 3 pkt 1 i ust. 4 umowy). Oprocentowanie kredytu ustalono według zmiennej stopy procentowej w stosunku rocznym (§6 ust. 1 umowy). Dodatkowo strona powodowa za czynności związane z obsługą kredytu oraz zmianą postanowień umowy pobierała od kredytobiorców prowizje i opłaty bankowe (§8 ust. 1 umowy). Kredyt był zabezpieczony hipotecznie hipoteką kaucyjną na kwotę 25 837,28 CHF i hipoteką zwykłą na kwotę 117 442,19 CHF na nieruchomości kredytowanej, a także weksłami własnymi in blanco, polisą ubezpieczeniową domu i ubezpieczeniem wkładu finansowanego (§11 ust. 1 umowy). Karencja w spłacie kredytu była ustalona do 20 lipca 2006 r. i w jej okresie kredytobiorcy mieli spłacać jedynie odsetki kredytu (§12 ust. 1 i ust. 2 umowy). Spłata kredytu następowała poprzez potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w walucie polskiej w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie wymiennej, w której udzielony jest kredyt według obowiązującego u strony powodowej w dniu wymagalności kursu sprzedaży dla

dewiz (aktualna tabela kursów – §13 ust. 7 umowy). Strona powodowa mogła wypowiedzieć umowę kredytu w części dotyczącej warunków spłaty w przypadku: niedokonania spłaty dwóch kolejnych rat w terminach określonych przez bank w wysłanych do kredytobiorcy dwóch kolejnych przypomnieniach, naruszenia przez kredytobiorcę postanowień umowy, wykorzystania kredytu niezgodnie z celem określonym w umowie (§23 ust. 1 umowy). Okres wypowiedzenia wynosił 30 dni licząc od dnia doręczenia wypowiedzenia kredytobiorcy (§23 ust. 3 umowy).

Pozwani zacięgnęli kredyt na cele mieszkaniowe. Pozwany T. K. (2) posiadał rachunek bankowy u strony powodowej, dlatego zgłosili się do niej o przedstawienie najkorzystniejszej oferty kredytowej. Strona powodowa zaproponowała pozwanym kredyt w CHF, jako kredyt z najniższą ratą (rata była około 300 zł niższa w stosunku do kredytu w PLN). Pozwani do dnia wypłaty kredytu nie wiedzieli, jaka jest wysokość kredytu w złotych. Cały czas przy podpisywaniu umowy operowano kwotą w CHF. Pozwani nie mieli możliwości negocjowania umowy czy wcześniejszego zapoznania się z nią. Załatwienie większości formalności odbyło się podczas dwóch spotkań (pierwsze wstępne i drugie w celu podpisania umowy). Pozostałe kwestie były załatwiane telefonicznie. Wszystko trwało około 3 tygodnie. Pracownik banku zapewniła pozwanych, że w perspektywie czasowej kurs CHF był najbardziej stabilną walutą. 3 lipca 2006 r. wypłacono pozwanym 248 000,01 zł stanowiącą równowartość 97 518,78 CHF, natomiast z w

dniu 05 lipca 2006 r. kwotę 50 254,81 zł stanowiącą równowartość 19 923,41 CHF. W trakcie trwania umowy pozwani mieli problemy ze spłatą rat kredytowych. Kilkukrotnie składali wnioski o restrukturyzację zadłużenia lub zawieszenie spłaty rat. Strony zawarły trzy aneksy do umowy kredytowej. Pierwszy z 26 września 2012 r. dotyczył karencji w spłacie kredytu w okresie od 05 października 2012 r. do 05 marca 2013 r. Drugi aneks z 22 stycznia 2014 r. dotyczył wliczenia zaległości w spłacie w raty przyszłe i określenie nowego harmonogramu spłaty, z czasowym obniżeniem miesięcznego zobowiązania do grudnia 2014 r. włącznie. Trzeci aneks z 28 stycznia 2015 r. dotyczył określenia nowego harmonogramu spłaty, z czasowym obniżeniem miesięcznego zobowiązania do grudnia 2015 r. włącznie, zmianę terminu płatności rat oraz zmianę okresu kredytowania. Pozwani spłacili na rzecz strony powodowej łącznie kwotę 197 538 zł. Pismem z dnia 26 stycznia 2018 r. strona powodowa warunkowo wypowiedziała pozwanym umowę kredytu z terminem 30 dni od dnia następującego po dniu doręczenia wypowiedzenia. Wypowiedzenie zostało doręczone pozwanym 5 lutego 2018 r. Na dzień 23 sierpnia 2019 r. strona powodowa naliczyła zadłużenie w kwocie 355 955,61 zł, na co składała się kwota 320 949,54 zł tytułem należności głównej oraz kwota 35 006,07 zł tytułem odsetek za okres od 09.03.2018 r. do 23.08.2019 r. Strona powodowa wzywała pozwanych do zapłaty zaległości.

Sąd Okręgowy ustalił przedstawiony stan faktyczny na podstawie przedłożonych do sprawy dowodów

z dokumentów. Sąd pominął dowody z dokumentów, które nie dotyczyły bezpośrednio stanu faktycznego sprawy, a zawierały jedynie opinie, analizy i stanowiska w zakresie udzielania kredytów walutowych - indeksowanych (denominowanych) - do waluty CHF, jako bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia. Sąd pominął zeznania świadka D. Z., gdyż nie miała ona informacji o umowie będącej przedmiotem niniejszej sprawy. Nie zajmowała się również udzielaniem kredytów mieszkaniowych, ani nie nadzorowała udzielania tych kredytów. Sąd I instancji uznał jej zeznania za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia. Zeznania świadków A. K. i B. K. uznał za niewiarygodne w znaczącej części, poza tymi ich fragmentami, które potwierdzały treść dokumentów, były zgodne z zeznaniami pozwanych, czy dotyczyły okoliczności bezspornych. Sąd Okręgowy podkreślił, że świadkowie nie pamiętali szczegółów związanych z zawarciem przez pozwanych umowy ze stroną powodową. Swoje twierdzenia opierali jedynie o obowiązującą wówczas w banku procedurę. Zeznania świadków wskazujące, jakoby pozwany tłumaczono i wyjaśniano każdy punkt umowy, aby właściwie wskazywano na ryzyko związane z zaciąganiem kredytem i negocjowano postanowienia umowy były sprzeczne z odmiennymi, w pełni logicznymi i przekonującymi zeznaniami pozwanych. W ocenie Sądu Okręgowego, zeznania świadków, w rzeczywistości prezentujące oficjalną wersję strony powodowej, nie wytrzymały krytyki w świetle zasad doświadczenia życiowego, które wskazuje na bardzo pobieżną, schematyczną i krótkotrwałą

procedurę zawierania umów bankowych przez konsumentów. Sąd I instancji oparł się także na zeznaniach stron, przy czym z uwagi na charakter sprawy i stanowisko stron, ograniczono ten dowód do przesłuchania pozwanych. Sąd w pełni dał wiarę zeznaniom pozwanych, które jego zdaniem w żadnym fragmencie nie budziły wątpliwości co do zgodności z rzeczywistym stanem rzeczy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części, jednakże z innych przyczyn niż wskazywała to strona powodowa. Z uwagi na podniesione przez pozwanych zarzuty dotyczące ważności umowy, w pierwszej kolejności Sąd dokonał oceny w tym zakresie. Sąd Okręgowy przywołał przepisy art. 58 k.c., art. 353¹ k.c. oraz art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe, w brzmieniu sprzed zmian dokonanych tzw. ustawą antyspreadową (ustawa z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy – Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, która weszła w życie 26.08.2011 r.). Podkreślił, że przepis art. 69 prawa bankowego określa, czym jest umowa kredytu oraz wskazuje jej elementy składowe. Jak wskazano, istota umowy kredytu jest prosta – bank oddaje do dyspozycji kredytobiorcy na określony czas oznaczoną w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel. Kredytobiorca z drugiej strony zobowiązuje się do korzystania z kredytu w sposób określony w umowie, zwrotu kredytu wraz z odsetkami w określonych ratach oraz zapłaty prowizji. Z powyższego wynikają dwie ważne, z punktu widzenia spraw frankowych, kwestie – kwota

kredytu musi być oznaczona, zaś kredytobiorca może ponosić jedynie koszt w postaci odsetek oraz prowizji. Na tym tle, w przypadku kredytów indeksowanych (bądź denominowanych) do waluty CHF, wątpliwości wynikają z konstrukcji klauzuli waloryzacyjnej, określenia kwoty kredytu, a także pobierania przez bank dodatkowego wynagrodzenia w postaci spreadu walutowego. Istotą wszelkich stosunków obligacyjnych jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień. Postanowienia te muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą i zaakceptowanych przez drugą stronę. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałoby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem. Również wtedy, gdy sprzeczność ta wynika z braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów.

Innymi słowy, przy rażącem naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgody na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta nieuzgodnionych elementów zawartej umowy. W uzasadnieniu podkreślono, że natura stosunku obligacyjnego odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji, w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi. Aby w trakcie realizacji umowy możliwe było jej uzupełnienie w zakresie postanowień, które nie zostały przez strony doprecyzowane w dacie jej podpisania, w dniu jej zawarcia umowa danego rodzaju musi dojść do skutku. Już w dniu jej zawarcia muszą więc zostać wspólnie uzgodnione i zaakceptowane przez obie strony jej istotne przedmiotowo postanowienia. Przy umowach kredytów bankowych, w dacie ich zawarcia musi też dojść do ustalenia wysokości kredytu.

Sąd I instancji zaznaczył, że posłużenie się klauzulą waloryzacyjną jest dopuszczalne i stosowane w praktyce. Jednakże w przypadku kredytów waloryzowanych do CHF, udzielanych przez banki dochodziło do swoistego nadużycia instytucji waloryzacji. Podkreślono, że celem waloryzacji jest utrzymanie siły nabywczej świadczenia przez odwołanie się do miernika wartości, który będzie bardziej stabilny niż waluta krajowa. Tymczasem w umowach kredytów powiązanych

z kursem CHF taki cel mógłby zostać osiągnięty tylko przypadkiem, w nielicznych okresach. Innymi słowy zmiany wysokości kursu CHF oddawałyby zmiany siły nabywczej polskiego złotego tj. inflacji, jedynie w przypadkowych okresach. Rzeczywistym celem wprowadzenia mechanizmu powiązania wysokości zobowiązań z umowy kredytu z kursem waluty obcej było tymczasem przerzucenie ryzyka zmiany kursu walutowego z banku na kredytobiorcę. W ten sposób bank mógł udzielać kredytu oprocentowanego niższą stopą procentową, na którego sfinansowanie sam zaciągnął zobowiązania wyrażone w tejże walucie obcej, bez ryzyka, że zmiany kursu waluty spowodują nieopłacalność takiej transakcji. W dużym uproszczeniu, zdaniem Sądu, można stwierdzić, że poziom kursu CHF nie miał dla banku znaczenia, gdy bowiem kurs CHF rósł, rosły przychody banku, ale również koszty, a gdy kurs spadał, spadały przychody banku, ale również odpowiednio spadały koszty. W efekcie zastosowanie klauzul waloryzacyjnych w kredytach walutowych powiązanych z kursem CHF przybierało postać spekulacyjną, przeciwko stosowaniu których wprowadzono dyrektywę 93/13/EWG (Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05.04.1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich). Postanowienia tej dyrektywy nakładają obowiązek zapewnienia konsumentom ochrony, która w przypadku walutowych klauzul indeksacyjnych powinna opierać się na takich ich zapisaniu, aby zmienność kursu waluty obcej została wyznaczona przez element zewnętrzny i możliwie obiektywny w stosunku do stron umowy

tego rodzaju. Miałby on być określany przez instytucje finansowe spełniające kryteria bezstronnego działania w stosunku do banku udzielającego takiego kredytu (np. średni kurs waluty ogłaszany przez NBP bądź uśrednione notowania czołowych banków lub innych podobnych instytucji rynku finansowego). Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 20.09.2017 r. (C-186/16) stwierdził, że wymóg przejrzystości warunków umownych wynikający z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG wyraża się między innymi w wyrażeniu warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem, który z kolei należy rozumieć w ten sposób, że powinien być on rozumiany jako nakazujący także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działania mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek. Konsument musi być bowiem w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z umowy konsekwencje ekonomiczne (wyrok TSUE z 30.04.2014 r. C-26/13, i z 23.04.2015 r. C-96/14). Brak wskazania w umowie kredytu powiązania z walutą CHF mechanizmu wyliczania waluty obcej, a w szczególności brak jego powiązania z elementem obiektywnym nie może być oceniony jako spełniający wymogi przejrzystości warunków umownych.

W świetle takich rozważań za sprzeczne z istotą stosunków umownych, Sąd Okręgowy uznał postanowienia umowy, w której strona ekonomicznie silniejsza, czyli kredytodawca, byłby upoważniony do jednostronnego tylko określenia kursu waluty określonej jako właściwa dla oznaczenia kwot

rat obciążających kredytodawcę. Zamieszczenie w umowie takiej klauzuli uznał za przekraczające granice swobody umów z art. 353¹ k.c. Umowa zawierająca tego rodzaju klauzule powinna zostać uznana za nieważną z powodu jej sprzeczności z normą zawartą w powołanym przepisie ze skutkiem ex tunc, czyli już od daty jej zawarcia. Zdaniem Sądu I instancji, przy ocenie samej ważności takiej umowy nie może więc mieć istotnego znaczenia to, w jaki sposób strona umowy (w niniejszej sprawie bank), korzysta z tego rodzaju klauzuli, zwykle zresztą reagując na konkretne uwarunkowania rynkowe oraz konkurencyjne. W prawnym znaczeniu nie może bowiem w ogóle dojść do wykonania nieważnej umowy, nawet jeżeli żadna ze stron nie powoływałaby się na jej wadę prawną tego rodzaju. Bez znaczenia w tym zakresie pozostaje także wypełnienie przez strony konkretnych obowiązków zapisanych w umowie, która nie prowadzi jednak do ich powstania. Sąd Okręgowy wskazał, że postanowienia przedmiotowej umowy odnoszące się do waloryzacji kredytu udzielonego pozwanym nie pozwalały na uznanie jej ważności. Kwota kredytu w tej umowie określona została w walucie CHF i wynosiła 117 442,19 CHF. Jednak kwota ta w praktyce nigdy nie została wypłacona pozwanym. Pozwani otrzymali bowiem jedynie kwotę wyrażoną w złotych polskich (tj. 298 254,82 zł), nie mogli także wnioskować o wypłatę bezpośrednio kwoty wskazanej w umowie. Funkcjonalnie kredyt ten nie różnił się od kredytu indeksowanego w walucie obcej – posłużenie się w umowie walutą obcą służyło jedynie zastosowaniu – właśnie

w postaci waluty obcej – innego niż pieniądź miernika wartości, a nie transferu walut obcej do kredytobiorcy i spełnianiu świadczeń w tejże walucie. W praktyce zabieg zastosowany przez bank w istocie powodował, że pozwani otrzymywali kredyt złotówkowy, który był powiązany z kursem franka szwajcarskiego, a więc do momentu wypłaty środków nie wiedzieli jaka dokładnie kwotę kredytu uzyskają, gdyż zgodnie z §5 ust. 3 pkt 1 i ust. 4 umowy kredyt mógł być wypłacany w walucie polskiej na finansowanie zobowiązań w kraju przy zastosowaniu kursu kupna dla dewiz, według aktualnej tabeli kursów, obowiązującego u strony powodowej w dniu realizacji zlecenia płatniczego. Co więcej spłata rat kredytu również była dokonywana w złotych polskich, przy czym pozwani do dnia spłaty nie wiedzieli jaka będzie wysokość miesięcznej raty, gdyż pobierane z ich rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego środki były przeliczane po kursie sprzedaży dla dewiz, według aktualnej tabeli kursów banku, na dzień wymagalności raty (§13 ust. 7 umowy). Umowa zawarta pomiędzy stronami nie określała zatem ani kursu CHF wobec złotego, ani też, poza odesłaniem do tabeli kursów, sposobu jego ustalania na potrzeby wyliczenia zobowiązania pozwanych na datę jej zawarcia, następnie jego uruchomienia, a przede wszystkim przez czas jego zakładanego oraz faktycznego spłacania przez pozwanych. Tym samym ustalanie kursu po jakim pozwani dokonywali spłaty pozostawał wyłącznie w zakresie banku. Zdaniem Sądu bez znaczenia w tym zakresie jest to, że bank ustalał swoje kursy w oparciu o rynkowe zmiany

notowań kursowych. W umowie nie zostały bowiem ujęte żadne gwarancje prawne dla pozwanych, aby skutecznie chronić ich przed dowolnym wykorzystaniem przez banki uprawnień do każdorazowego tworzenia tabel kursów. Na uwadze należy mieć, że przy ocenie ważności i skuteczności umowy brane pod uwagę mogą być tylko zapisy umowy i jej elementy konstrukcyjne, nie zaś sposób jej wykonywania ze strony banku, nawet w dniu uruchomienia kredytu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 12.02.2020 r. sygn. akt V ACa 297/19, LEX nr 2977478).

W ocenie Sądu Okręgowego, w sprawie nie mógł mieć również zastosowania art. 358 § 2 k.c., gdyż został on wprowadzony do polskiego porządku prawnego z dniem 24 stycznia 2009 r., a więc już po zawarciu przez strony umowy. Wprowadzenie regulacji prawnej o charakterze powszechnie obowiązującym nie może sanować nieważności zawartych wcześniej umów. Tym samym nie ma prawnej możliwości przeliczania obecnego zadłużenia pozwanych według kursu średniego ogłaszanego przez NBP, co wynikałoby z art. 358 § 2 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, że kolejnym elementem, który przesądza o nieważności zawartej przez strony umowy jest sposób określenia kwoty udzielonego kredytu. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podkreślono, że art. 69 ust. 1 Prawa bankowego określa istotę umowy kredytu i jej elementy przedmiotowo istotne. Z jednej strony chodzi o oddanie do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie „środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel”, czyli „do korzystania” z nich na określonych warunkach

przez kredytobiorcę, który - z drugiej zarazem strony - „zobowiązuje się do zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu z odsetkami oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu”. Z ust. 2 pkt 2 wynika przy tym, że umowa kredytowa musi określać „kwotę i walutę kredytu”. Analiza przytoczonych sformułowań mogłaby sugerować, że wysokość kwoty, która na podstawie umowy powinna zostać przekazana kredytobiorcy na określony w niej cel, winna odpowiadać kwocie przez niego spłacanej. Tym samym nie jest możliwe, aby uzgodnić taką umowę kredytu, która przewiduje, że spłata kredytu nastąpi w wysokości określonej przez jedną ze stron w terminie późniejszym. Warunki spłaty kredytu muszą być określone w umowie, przez co należy rozumieć takie ich sprecyzowanie, aby obie strony były nim związane. Nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne były tak określone, że mogą ulec dowolnej zmianie wedle woli jednej ze stron. Sąd I instancji ocenił, że takie uprawnienie niweczyłoby sam fakt uzgodnienia takiego postanowienia. W sytuacji kiedy oznaczenie świadczenia pozostawione zostało jednej ze stron, powinno ono być w zasadzie oparte na obiektywnej podstawie, a nie pozostawione do swobodnego uznania stron, w przeciwnym razie zobowiązanie w większości przypadków byłoby nieważne. Gdyby bowiem oznaczenia świadczenia miał dokonać wierzyciel, byłoby to niezgodne z zasadami współżycia społecznego, ponieważ nazbyt zagrażałoby interesom dłużnika, z kolei pozostawienie dowolności dłużnikowi równałoby się z całkowitym brakiem związania dłużnika, co byłoby sprzeczną z istotą zobowiązania. W

świetle powyższego stwierdzono, że przyjęcie klauzuli indeksującej świadczenie pieniężne nie może stanowić wyjątku dla powyższej wskazanej zasady określoności zobowiązania. Innymi słowy, strony mogą przyjąć inny niż pieniądz miernik wartości, ale musi to być miernik obiektywny, a nie miernik zależny od woli jednej z nich. Gdyby bowiem dopuścić, że miernikiem wartości zgodnie z art. 358¹ §2 k.c. jest wskaźnik, którego wielkość jest dowolnie wyznaczana przez jedną ze stron, to w istocie mielibyśmy do czynienia z dowolnym kształtowaniem wysokości zobowiązania strony przez drugą stronę, a tym samym z brakiem uzgodnienia elementu umowy.

Występująca w tym zakresie rozbieżność interesów stron umów kredytowych uzasadnia niedopuszczalność jednostronnego oznaczenia wysokości kredytu i rat kredytowo-odsetkowych, a tym samym konieczność uznania, że zastosowanie takiego upoważnienia narusza istotę (naturę) zobowiązania i nie zasługuje na ochronę ze względu na przekroczenie granicy dopuszczalnej swobody umów. Na gruncie normatywnym, wyznaczonym art. 69 ust. 1 w zw. z ust. 2 pkt 2, a nawet pkt 4a, dodanym powołaną ustawą od 26 sierpnia 2011 r., przekroczenie tej granicy w podany sposób nie może zostać uznane za zgodne z tym przepisem określenie przedmiotowo istotnych warunków umowy kredytowej. Sąd Okręgowy uznał, że umowę nieodwołującą się do bardziej jednak obiektywnych kryteriów określenia kursu sprzedaży przy obliczaniu kolejnych rat, a więc też łącznej wysokości kredytu

spłacanego, należy uznać za nieważną z powodu jej sprzeczności z powołanymi przepisami ze wszystkimi konsekwencjami, które wynikają z art. 58 § 1 k.c., i bez konieczności oceniania skuteczności postanowień takiej umowy w rozumieniu przyjętym w art. 385¹ i nast. k.c.

Sąd Okręgowy wskazał także, że uregulowania wprowadzone tzw. ustawą antyspreadową są bez znaczenia dla oceny nieważności umowy. Uregulowania te nie mogą mieć zastosowania do umów nieważnych ze skutkiem ex tunc, a więc nieważnych wstecznie, a więc od dnia dokonania czynności prawnej. Co więcej z przepisów tej ustawy, ani z żadnego innego aktu prawnego nie wynika, by po 26 sierpnia 2011 r. banki nie mogły posługiwać się własnymi tabelami, a tym bardziej nie wynika również, by określone w nich kursy walutowe miały ustalić w inny sposób niż to było praktykowane przed wejściem w życie tej ustawy. Jeśli więc indeksacja opierać się będzie tylko i wyłącznie na kursie z tabeli banku, czyli na uprawnieniu do jej jednostronnego sporządzania taką umowę należy uznać za nieważną. Umowa niezawierająca żadnych postanowień w tym zakresie, a tym bardziej pozostawiająca jej wykonywanie swobodnemu jednak uznaniu banku, będzie sprzeczna z przepisami zawierającymi zmiany wprowadzone powołaną ustawą, a tym samym nieważna z tej przyczyny.

Sąd Okręgowy uznał, że stosowany przez banki spread walutowego stanowił dodatkowe źródło przychodów dla banku, a tym samym dodatkowe obciążenie kredytobiorców. W umowie

analizowanej w niniejszej sprawie przewidziano przeliczenie kredytu i rat kapitałowo-odsetkowych według dwóch różnych kursów: kursu kupna przy wypłacie i kursu sprzedaży przy spłacie kredytu. Różnica pomiędzy tymi kursami stanowi tzw. spread. Na przychodowy charakter tego typu zabiegu wskazuje już fakt udzielenia przez bank kredytu z stosunkowo niskim oprocentowaniem, w porównaniu do kredytów złotych. Bank w realiach takiej umowy mógł oczekiwać zysku nie tylko z jego oprocentowania zastrzeżonego na niskim poziomie, lecz również z zastosowania zastrzeżonego w umowie mechanizmu określenia wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, opartego na zmienności kursu CHF. Sąd I instancji zauważył, że art. 69 Prawa bankowego wprost wskazuje, jakie rodzaje opłat może ponosić kredytobiorca w związku z umową kredytową. Kredytobiorcę może więc obciążać konieczność zapłaty prowizji oraz odsetek. Prowizja stanowi wynagrodzenie za dokonanie danej czynności prawnej, a więc w tym przypadku z tytułu zawarcia umowy kredytowej. Drugim składnikiem wynagrodzenia banku z tytułu udzielenia kredytu są odsetki (oprocentowanie). Na oprocentowanie składa się określona stopa procentowa (np. według stawki LIBOR lub WIBOR) oraz marża banku udzielającego kredytu. Jako że stopa procentowa jest niezależna od banku, to marża stanowi o wysokości zysku osiąganego przez bank udzielający kredytu. Wątpliwości związane z konstrukcją umów indeksowanych i denominowanych wynikają z pobierania przez banki dodatkowego wynagrodzenia, niewskazanego w art. 69 Prawa

bankowego. Wynagrodzeniem tym jest marża związana ze spreadem walutowym, a więc wynikająca z obrotu walutą. Wobec braku wskazania tego elementu w ustawowej definicji umowy kredytu, pobieranie takiego wynagrodzenia Sąd Okręgowy uznał za nieusprawiedliwione. Umowy kredytowe nie wskazywały poziomu tej marży, a więc banki mogły ustalać ją dowolnie. Kredytobiorca nie dysponował więc informacjami o wysokości opłat na rzecz banku, które poniesie w związku z zawartą umową kredytową.

Sąd Okręgowy wskazał, że skutkiem braku określenia kwoty kredytu oraz braku określenia wszystkich kosztów ponoszonych przez kredytobiorcę pozostaje możliwość uznania, że umowa kredytowa w ogóle nie była tego rodzaju umową. Skorzystanie przez strony stosunków umownych z zasady swobody zawierania umów jest możliwe tylko wtedy, gdy treść danej umowy nie sprzeciwia się zarówno ustawie, jak i zasadom współżycia społecznego. Już w marcu 2006 r., organ nadzorczy nad bankami, którym wówczas była Komisja Nadzoru Bankowego wprowadziła Rekomendację S (uchwała Komisji Nadzoru Bankowego z 15.03.2006 r. w sprawie wydania Rekomendacji S dotyczącej dobrych praktyk w zakresie ekspozycji kredytowych zabezpieczonych hipotecznie), z terminem wejścia w życie od lipca 2006 r. Powyższe rekomendacja weszła w życie już po dacie zawarcia przez strony umowy, ale data jej wydania sugeruje, że strona powodowa miała możliwość zapoznania się z tymi rekomendacjami. Zgodnie z tymi rekomendacjami bank powinien

dolożyć wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacji były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne, a także aby bank informował klienta o kosztach obsługi ekspozycji kredytowej w wypadku niekorzystnej dla klienta zmiany kursu walutowego. W ocenie Sądu I instancji, bank winien również informować klienta o kosztach kredytu związanych ze spreadem walutowym, który stosuje w umowie. Sąd Okręgowy podkreślił, że rekomendacje nadzoru bankowego nie stanowiły źródła powszechnie obowiązującego prawa. Jednakże jej skutki w relacjach z innymi podmiotami, w tym m.in. konsumentami, mogą podlegać ocenie zgodności z dobrymi obyczajami czy zasadami współżycia społecznego, co może również prowadzić do oceny ważności danej czynności prawnej.

Sąd Okręgowy dopatrył się więc nieważności umowy (nr (...)) – obecnie kontrakt kredytowy nr (...) w oparciu o art. 58 §1 k.c. i art. 58 §2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 ustawy Prawo bankowe. Jedynie alternatywnie wskazał, że nawet gdyby omówione zapisy umowne uznać za ważne, a w konsekwencji całą zawartą przez strony umowę z tymi zapisami uznać za ważną, to dokonując jej oceny pod kątem przesłanek określonych w art. 385¹ k.c. i nast. należy uznać, że umowa ta zawiera niedozwolone postanowienia umowne. Sąd Okręgowy podkreślił, że możliwość uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone w konkretnym przypadku zależy od spełnienia następujących przesłanek: postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, a więc nie podlegało negocjacji, ukształtowane w ten sposób

prawa i obowiązki konsumenta pozostają w sprzeczności z dobrymi obyczajami, ukształtowane we wskazany sposób prawa i obowiązki rażąco naruszają interesy konsumenta, postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia. Przesłanki te muszą zostać spełnione łącznie, natomiast brak jednej z nich skutkuje, że Sąd nie dokonuje oceny danego postanowienia pod kątem abuzywności. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy Sąd Okręgowy stwierdził po pierwsze, że nie ma większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sporu określenie, czy zakwestionowane przez pozwanych postanowienia umowne tj. §2 ust. 1, §5 ust. 4, §13 ust. 7 umowy, określały główne świadczenia stron umowy. Omawiane postanowienia umowne nie były sformułowane w sposób jednoznaczny, a więc ograniczenie wskazane art. 385¹ §1 zd. 2 k.c. nie będzie obowiązywało. Kwestionowane postanowienia nie pozwalały bowiem pozwany na oszacowanie wysokości rzeczywistej kwoty otrzymanego kredytu oraz obciążających ich w przyszłości świadczeń, pozostawiając bankowi jednostronne ustalanie parametrów przeliczeniowych. Postanowienia określające sposób wypłaty kwoty kredytu i ustalające wysokość rat kapitałowo-odsetkowych, w oparciu o kursy kupna i sprzedaży CHF ustalone w tabeli kursowej banku, które nie były ustalane w oparciu o zobiektywizowane kryteria, nie zostały indywidualnie uzgodnione z pozwany przy podpisywaniu tej umowy, lecz zostały im przedstawione w oparciu o wzorzec umowy. Na faktyczne negocjowanie któregokolwiek z postanowień

umownych nie wskazuje żaden dokument, a ostatecznie fakt braku indywidualnego uzgodnienia postanowień umownych potwierdzili w swoich zeznaniach pozwani. Zdaniem Sądu I instancji, postępowanie banku naruszyło w sposób oczywisty dobre obyczaje. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem „dobre obyczaje” to reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Za sprzeczne z dobrymi obyczajami można uznać także działania zmierzające do niedoinformowania, dezorientacji, wywołania błędnego przekonania konsumenta, wykorzystania jego niewiedzy lub naiwności, a więc o działanie potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Dodatkowo do dobrych obyczajów należy zaliczyć wymaganie od przedsiębiorcy wysokiego poziomu świadczonych usług oraz stosowanie we wzorcach umownych takich zapisów, aby dla zwykłego konsumenta były one jasne, czytelne i proste, a ponadto by postanowienia umowne w zakresie łączącego konsumenta z przedsiębiorcą stosunku prawnego należycie zabezpieczały interesy konsumenta i odwzorowywały przysługujące mu uprawnienia wynikające z przepisów prawa. W przekonaniu Sądu, nawet gdyby trafne było stanowisko zakładające, że między stronami doszło do zawarcia ważnej umowy kredytowej, wszystkie argumenty, które zostały przedstawione, tym bardziej uzasadniają uznanie, że nie doszło do zachowania po stronie banku dobrych obyczajów przy ustalaniu treści umowy w części kwestionowanej przez pozwanych. W zakresie przesłanki rażącej sprzeczności z interesami

pozwanym, Sąd Okręgowy wskazał, że jej ocena, zgodnie z art. 385¹ k.c., musi zostać dokonana wyłącznie w dacie zawarcia umowy. Pojęcie „interesów konsumenta” należy rozumieć szeroko, nie tylko jako interes ekonomiczny. Należy brać pod uwagę także inne aspekty: zdrowia konsumenta (i jego bliskich), jego czasu zbędnie traconego, dezorganizacji toku życia, przykrości, zawodu itp. Naruszenie interesów konsumenta wynikające z niedozwolonego postanowienia musi być rażące, a więc szczególnie doniosłe. Rażące naruszenie interesów konsumenta można rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków wynikających z umowy na jego niekorzyść, skutkującą niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelnym traktowaniem. W ocenie Sądu I instancji, ze spornej umowy nie wynikały żadne dane dotyczące wysokości kursów kupna i sprzedaży, które miały zasadnicze znaczenie dla pozwanym, zarówno pod kątem wysokości otrzymanego kredytu, jak i wysokości rat kapitałowo-odsetkowych uiszczanych przez cały okres trwania umowy. Takie ukształtowanie umowy mogło stanowić zagrożenie dla interesów pozwanym. Znaczenie bowiem ma fakt możliwego sposobu wykorzystania opisanych postanowień, nie zaś faktyczne ich stosowanie przez bank. Zagrożenie dla interesów pozwanym było na tyle duże, że nie można uznać, aby sposób określenia kursu kupna czy sprzedaży w celu ustalenia rat podlegających spłaceniu nie naruszył rażąco ich interesów. Strona powodowa miała bowiem uprawnienie

do arbitralnego, niczym nie ograniczonego i nie opartego na żadnym obiektywnym elemencie, kształtowania zobowiązania pozwanych. Takie ukształtowanie umowy zostało uznane przez Sąd Okręgowy za rażące naruszenie interesów pozwanych.

Oceniając skutki abuzywności spornych postanowień Sąd Okręgowy miał na uwadze orzeczenie TSUE z 3 października 2019 r. (sygn. akt C-260/18), z którego wynika między innymi, że:

- art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy.
- art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub

możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie.

- art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę.
- art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymywaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.

Sąd Okręgowy podkreślił, że w niniejszej sprawie pozwani w sposób wyraźny akcentowali, że domagają się unieważnienia (stwierdzenia nieważności) umowy kredytowej, więc w tym zakresie wyrazili jasne zapatrywanie, że stwierdzenie nieważności umowy nie stanowi zagrożenia dla ich aktualnych interesów. Ponadto oświadczyli, że zostały im wyjaśnione konsekwencje stwierdzenia tej nieważności. W ocenie Sądu I instancji przyjęcie eliminacji abuzywnych klauzul kwestionowanych przez pozwanych wpłynie na zmianę głównego przedmiotu umowy z tej przyczyny, że klauzule te miały wpływ na główne zobowiązanie kredytobiorców, związane ze spłacaniem rat. Ewentualne wyeliminowanie wskazywanych postanowień z podanego powodu nie może pozwalać na utrzymanie umowy, nie tylko dlatego, że ma ono wpływ na główne świadczenie pozwanych, lecz również z tej przyczyny, że bez tych klauzul jej wykonywanie w ogóle nie byłoby możliwe bez zasadniczej zmiany jej charakteru prawnego, który oddawał prawną i gospodarczą przyczynę jej podpisania przez obie strony. W świetle cytowanego orzeczenia TSUE (C-260/18) nie ma możliwości uzupełnienia czy modyfikacja umowy zawartej przez strony, a zastąpienie postanowień umownych regułą wprowadzoną w art. 358 § 2 k.c. nie było możliwe, gdyż przepis ten wszedł w życie dopiero po podpisaniu przez strony umowy. Efektem przyjęcia tej tezy było uznanie przez Sąd Okręgowy nieważności umowy ze skutkiem ex tunc. Na gruncie prawa polskiego, wyznaczanym normą art. 58 k.c. w z 69 ust. 1 Prawa bankowego, nie prawnie możliwe utrzymanie

w mocy umowy, nawet gdyby obie strony o to wnosiły. Jak wskazał Sąd Okręgowy, powyższego stanowiska nie może zmienić fakt, że strona powodowa umożliwiła pozwanym dokonywanie spłat z rachunku walutowego w walucie kredytu. Z treści umowy kredytowej wprost wynikało, że spłata kredytu będzie następowała z konkretnego rachunku o wskazanym numerze, a w sprawie poza sporem było, że był to rachunek złotówkowy, a nie walutowy, z pozostawieniem wyżej omówionego, abuzywnego mechanizmu obliczania wysokości kolejnych spłacanych rat oraz przy przesądzeniu o konieczności stosowania tego sposobu spłaty.

W świetle wszystkich rozważań, bez względu na to czy dzieląc stanowisko o nieważności umowy kredytowej na podstawie art. 58 § 1 i § 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i ust. 2 Prawa bankowego, czy też z uwagi na abuzywny charakter jej postanowień, bez których umowa nie może istnieć, w ocenie Sądu, zasadne były zarzuty pozwanych o nieważności zawartej umowy kredytowej. Stwierdzenie nieważności umowy kredytu określonego jako udzielonego w CHF, bez względu na podstawę tej nieważności otwiera kwestię rozliczenia stron z tytułu świadczeń spełnianych na podstawie tej umowy. Jak wyjaśnił Sąd I instancji, podstawą prawną rozliczeń są przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, w szczególności o świadczeniu nienależnym. Zgodnie z art. 405 k.c. kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. Zgodnie z

art. 410 §1 i §2 k.c. przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu stosuje się w szczególności do świadczenia nienależnego (§1). Świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany lub nie był zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia (§2). Sąd Okręgowy zauważył, że w praktyce orzeczniczej pojawiają się rozbieżności co do szczegółowych zasad stosowania powyższych przepisów i dokonywania rozliczeń umowy kredytu po stwierdzeniu jej nieważności. Pojawiające się dwa podstawowe warianty interpretacyjne określa się mianem teorii dwóch kondycji i teorii salda. Zgodnie z teorią dwóch kondycji przyjmuje się, że każde roszczenie o wydanie wzbogacenia traktuje się odrębnie i niezależnie od drugiego, wyrównanie między nimi jest dopuszczalne jedynie wg przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda zakłada, że świadczenie wzajemne stanowi pozycję, którą od razu należy odjąć od wzbogacenia, tak że odbiorca świadczenia wzajemnego ma zwrócić tylko nadwyżkę wartości otrzymanego świadczenia ponad wartość świadczenia, które dokonał. Odnosząc powyższe do niniejszej sprawy, w ocenie Sądu Okręgowego niewłaściwym byłoby dokonywanie odrębnego rozliczenia świadczeń spełnianych przez każdą ze stron, skoro były wykonywane w związku z tym samym zdarzeniem prawnym i wiązały się z tą samą podstawą faktyczną. Celem art. 405 i n. k.c. jest wyrównanie uszczerbku doznanego przez

zubożonego, a nie powiększanie zubożenia po jego stronie i dalsze zwiększanie wzbogacenia po stronie przeciwnej (choćby tylko przejściowe). Założenie, że wskutek nieważnej umowy kredytu mogą być względem siebie zubożone jednocześnie obie strony, jest zdaniem Sądu błędne. Zubożona jest tylko ta strona, która świadczyła w pieniądzu więcej niż uzyskała w związku z tym świadczeniem od strony przeciwnej. Przepisy regulujące zwrot nienależnego świadczenia w razie nieważności umowy mają na celu odwrócenie jej skutków, tj. doprowadzenie do stanu, w jakim strony były przed zawarciem nieważnego kontraktu. Zniweczenie skutków umowy wzajemnej z uwagi na różny przedmiot świadczeń każdej ze stron wymaga co do zasady wzajemnego zwrotu świadczeń, o ile jest on możliwy. Inaczej jest jednak w przypadku takich nieważnych umów niewzajemnych, gdzie przedmiot świadczenia najpierw przechodzi do dłużnika, a następnie jest przez niego w częściach zwracany wierzycielowi (tu: pieniądze, które najpierw przechodzą do kredytobiorcy, a następnie są przez niego zwracane w ratach). W tym przypadku zastosowanie art. 405 k.c. daje pożądaną przez ustawodawcę efekt. Prowadzi bowiem do zniweczenia występującego po jednej ze stron bezpodstawnego wzbogacenia. Nie powinno przy tym budzić wątpliwości, że w takiej relacji w ramach stanu faktycznego wynikłego z jednej i tej samej nieważnej umowy, w wyniku której najpierw świadczył środki pieniężne bank, a następnie ratalnie kredytobiorca, nie mogą być równocześnie wzajemnie względem

siebie bezpodstawnie wzbogacone obie strony.

Za zasadne zatem w tym zakresie Sąd Okręgowy uznał stanowisko, które stwierdza, że spłaty dokonywane przez pozwanych stanowiły tylko dobrowolne regulowanie przez nich swoich zobowiązań wobec strony powodowej z tytułu uzyskania przez oboje świadczenia nazywanego kredytem, które miało jednak charakter nienależny ze względu na nieważność umowy z 29 kwietnia 2006 r., występującą od daty jej zawarcia. W ocenie Sądu specyficzna sytuacja, w jakiej znalazły się strony zmusza do przyjęcia, że tylko po stronie banku powstało roszczenie o zwrot nienależnego świadczenia polegającego na przekazaniu na rzecz pozwanych kwoty udzielonego kredytu, w oparciu o nieważną umowę. Tym samym, po stronie pozwanych nie powstało osobne roszczenie o zwrot nienależnych świadczeń polegających na zapłacie na rzecz powodowego banku kwot tytułem rzekomych rat kredytowych, a w istocie każda z rat, którą pozwani spłacali na rzecz powodowego banku stanowiła dobrowolne i częściowe regulowanie przez pozwanych wierzytelności przysługującej tylko bankowi. Wpłaty rat przez pozwanych w istocie powinny więc zostać zaliczone na poczet należności, która od dnia otrzymania wskazanej kwoty obciążała pozwanych, pozornie z tytułu kredytu, a w istocie w tytułu nienależnego świadczenia. Ten dług pozwani faktycznie w częściach odpowiadających kolejnym ratom spłacali. Działanie pozwanych polegało więc na dobrowolnej spłacie własnego długu wobec powodowego banku z tytułu zwrotu świadczenia

otrzymanego nienależnie, które do wysokości sumy tych wpłat zostało zaspokojone, jak przy każdym innym wypadku spłacenia przez dłużnika swojego zobowiązania pieniężnego na rzecz wierzyciela. Wnioskiem wypływającym z tej analizy jest przyjęcie, że świadczenie pozwanych choć nie miało oparcia w wiążącej strony umowie (gdyż ta była nieważna), to jednak nie było świadczeniem nienależnym, gdyż miało inną podstawę prawną. Wreszcie spełnienie przez bank świadczenia o charakterze pieniężnym oznacza, że ewentualnemu zwrotowi podlega kwota otrzymanego przez pozwanych bez podstawy prawnej świadczenia, nie ma zaś zastosowania zasada surogacji. Stąd też świadczenia pieniężne w walucie polskiej ze strony pozwanych na rzecz strony powodowej mają swoją podstawę prawną i nie stanowią nienależnego świadczenia do momentu, w którym nie przekraczają swoją wysokością kwot, które pozwani otrzymali od strony powodowej. Z tych przyczyn, zdaniem Sądu Okręgowego, należało dokonać rozliczeń między stronami w oparciu o przedstawione wyżej reguły teorii salda. Strona powodowa przekazała pozwanym kwotę 298 254,82 zł, a pozwani w okresie trwania nieważnej umowy wpłacili na rzecz strony powodowej kwotę 197 538 zł, które to kwoty nie były kwestionowane przez strony postępowania. Zasądzeniu na rzecz strony powodowej podlegała więc różnica pomiędzy tymi kwotami tj. kwota 100 716,82 zł (298 254,82 zł – 197 538 zł). Do identycznego rezultatu w zakresie wyliczenia kwoty, którą pozwani winni zwrócić powodowi, prowadzi uwzględnienie zasadnego zarzutu potrącenia,

zgłoszonego przez pozwanych w piśmie z 22 października 2020 r.

Sąd I instancji przyjął, że brak było podstaw do uznania, że roszczenie strony powodowej o zwrot świadczenia wypłaconego pozwany uległo przedawnieniu. Nawet przy przyjęciu, do czego w ocenie Sądu nie ma podstaw, że bieg przedawnienia roszczenia banku o zwrot wypłaconych środków rozpoczął się w następnym dniu po ich wypłacie, to pozwani po otrzymaniu wypłaty środków systematycznie dokonywali częściowego ich zwrotu, uznając tym samym roszczenie i powodując przerwę biegu przedawnienia (art. 123 § 1 pkt 2 k.c.). Dodatkowo Sąd Okręgowy wskazał, że z uwagi na specyfikę problematyki związanej z rozliczeniem tzw. „kredytów frankowych” istniałyby pełne podstawy do nieuwzględnienia upływu terminu przedawnienia (względnie – do uznania zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa).

O odsetkach orzeczono na podstawie art. 481 §1 k.c., zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Strona powodowa wystąpiła z roszczeniem o zwrot kwoty wypłaconej pozwany, mającym podstawę w art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. pismem z dnia 18 listopada 2020 r., doręczonym na rozprawie w dniu 19 listopada 2020 r. i domagając się zasądzenia odsetek od 19 listopada 2020 r. Dopiero w tym dniu pozwani

mogli ustosunkować się do takiego roszczenia strony powodowej. Stąd odsetki za opóźnienie zasadne są od dnia 19 listopada 2020 r. do dnia zapłaty.

Wyjaśniono nadto, że roszczenie zgłoszone w piśmie z 27 listopada 2019 r. nie było, w ocenie Sądu Okręgowego, nowym roszczeniem ewentualnym, a rozszerzeniem powództwa związanym z żądaniem zasądzenia wyższej kwoty i wskazaniem alternatywnej podstawy faktycznej żądań pozwu. Analogiczna uwaga dotyczy roszczenia zgłoszonego w piśmie z 18 listopada 2020 r. Żądanie główne i określone w dalszych pismach roszczenia nazwane ewentualnymi są w zasadzie jednorodzajowym, jednym roszczeniem pieniężnym, ze wskazaniem jedynie różnych podstaw faktycznych czy prawnych, mających uzasadniać zasądzenie wskazywanych kwot. Nie byłoby zatem uprawnionym dla rozstrzygnięcia o żądaniach pozwu, stosowanie konstrukcji „żądania ewentualnego”, przewidzianego dla roszczeń różnego rodzaju. Nadmieniono, że w ramach bezpodstawnego wzbogacenia, jako alternatywnej podstawy prawnej wskazywanej przez stronę powodową, nie można było uwzględnić pieniężnych żądań pozwu w szerszym zakresie. W ocenie Sądu Okręgowego, strona powodowa nie wykazała w żaden sposób, na czym miałyby polegać bezpodstawne wzbogacenie pozwanych kosztem majątku powoda, a w ocenie Sądu brak jest podstaw, aby jako takie wzbogacenie miało być traktowane nieuzyskanie przez bank spodziewanych korzyści, które nie zostały osiągnięte

poprzez doprowadzenie do zawarcia nieważnej umowy. Poza tym wysokość ewentualnego wyższego bezpodstawnego wzbogacenia po stronie pozwanych nie została udowodniona, a strona powodowa nie przedstawiła żadnej inicjatywy procesowej w tym zakresie, poza wskazaniem prostego przeliczenia wg kursu franka na 7 października 2020 r. (k. 616), co samo w sobie w oczywisty sposób nie mogło się przełożyć na przyjęcie zasadności zgłoszonego roszczenia.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 98 §1 i § 3 k.p.c. zasądzając je od strony powodowej na rzecz pozwanych solidarnie, przy przyjęciu, że pozwani wygrali proces w 80%. Na koszty poniesione przez stronę powodową składa się opłata od pozwu w kwocie 16 048 zł oraz koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 7217 zł, w tym opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 17 zł i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 7200 zł, ustalone w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Na koszty poniesione przez pozwanych składają się koszty zastępstwa adwokackiego w kwocie 7 234 zł, w tym opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa w kwocie 34 zł (dwóch pozwanych) i wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 7 200 zł, ustalone w oparciu o przepisy rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. poz. 1800 z późn. zm.). O kosztach sądowych orzeczono na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych

kierując się tą samą zasadą jak przy zasądzeniu kosztów procesu.

Od opisanego wyroku apelację wniósł powód, natomiast pozwani zaskarżyli zażaleniem postanowienie zawarte w punkcie pkt 3 wyroku.

Powód w apelacji zaskarżył go w części, w zakresie punktu 2, 3 i 4, zarzucając mu:

1. sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskutek naruszenia przepisów postępowania, które miały wpływ na wynik postępowania poprzez brak poszanowania reguł zasady swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 k.p.c., odzwierciedlającej się m.in. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego, a także w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania. Wskazano, że błędy te wyrażają się w:

- niezasadnym przyjęciu, że pozwani dokonali wyboru waluty CHF z uwagi na brak zdolności kredytowej do zaciągnięcia zobowiązania w walucie polskiej, podczas gdy z zeznań świadków A. K. i B. K. wynika, że w dacie zawarcie umowy zdolność kredytowa do zaciągnięcia kredytu w walucie obcej musiała być wyższa niż w przypadku kredytu udzielonego w złotych polskich;
- niezasadnym przyjęciu, że pozwany został wypłacony kredyt złotówkowy, podczas gdy całkowicie pominięto, że bank oddał do dyspozycji pozwanych kwotę 117 442,19 CHF na

rachunek w walucie CHF, a co wynika w szczególności z historii operacji na kontrakcie kredytowym oraz z potwierdzeń przelewów;

- pominięciu możliwości spłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, podczas gdy wynikała ona z § 19 umowy oraz wzoru umowy;
- niezasadnym przyjęciu, że pozwani pozbawieni byli możliwości indywidualnego negocjowania warunków umowy, podczas gdy przedmiotem indywidualnych negocjacji musiała być chociażby kwota kredytu, cel kredytu, sposób wypłaty kredytu, sposób spłaty kredytu, wysokość marży, okres kredytowania, wysokość prowizji, wysokość kursu kupna z dnia wypłaty kredytu w oparciu o możliwość negocjowania kursu;
- niezasadnym przyjęciu, że na podstawie spornej umowy nie było możliwości wypłaty kredytu bezpośrednio w walucie CHF, co wynika z 5 ust. 3, nadto by pozwani wykazali, że o taką wypłatę kredytu wnioskowali;
- niezasadnym przyjęciu, że na gruncie zawartej przez strony umowy kredytu powód miał możliwość dowodnego kształtowania zobowiązania umownego poprzez zastosowanie swobodnie ustalonej pary kursów walut PLN/CHF i CHF/PLN, podczas gdy dowolność w tym zakresie nie występowała, a bank ustalał wysokość kursu odwołując się

do obiektywnych kryteriów ekonomicznych;

- bezzasadnym przyjęciu, jakoby powód przyznał sobie prawo do samodzielnego ustalania kursu wymiany walut na potrzeby wypłaty kredytu, a tym samym jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu i odsetek bez odwoływania się do obiektywnych kryteriów ekonomicznych, podczas gdy w rzeczywistości kursy nie są ustalane arbitralnie przez banki i odnoszą się do średnich kursów publikowanych przez NBP;
- nieustalenie faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, tj. rzeczywistej woli stron umowy, zawarcia umowy w walucie wymiennej CHF, w którym kwota udzielonego kredytu określona jest w walucie CHF, a jedynie jego realizacji jest wykonywana, zgodnie z dyspozycją kredytobiorcy, w innej walucie niż waluta kredytu. Spłata kredytu także dokonuje się w CHF, w dodatku w taki sposób, że bank uprawniony jest do potrącenia z wierzytelnością pozwaną wynikającą z zawartej z bankiem umowy rachunku bankowego, takiej kwoty w PLN, która odpowiada wysokością aktualnej wartości raty określonej w harmonogramie spłat w walucie CHF. Brak takich ustaleń nastąpił wbrew brzmieniu umowy oraz zgodnym wyjaśnieniom stron świadczących o tym, że ich wolą było zawarcie umowy w walucie CHF i zwrot udzielonego kredytu w tej samej walucie;

- dokonaniu ustaleń faktycznych z pominięciem zeznań świadków, w szczególności zeznań A. K. i B. K., skoro świadkowie nie podawali okoliczności związanych z zawieraniem konkretnej umowy z udziałem pozwanych, a przedstawili jedynie pewien model postępowania o dość dużym stopniu ogólności, podczas gdy z zeznań świadków wynika, że to oni brali udział w zawieraniu umowy kredytu z pozwanymi;
- pominięciu faktu otrzymania w wyniku różnic kursowych przez pozwanych od powoda kwoty wyższej w PLN od kwoty wnioskowanej w PLN, a tym samym nieuwzględnienie poniesienia przez bank ryzyka kursowego.

Powód zarzucił naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez:

- przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na uchybieniu zasadom logiki i doświadczenia życiowego, a w konsekwencji przyjęcie za podstawę wyroku stanowiska pozwanych co do nieważności umowy, podczas gdy przesłanki nie zostały przez pozwanych udowodnione,
- dowolną ocenę materiału dowodowego poprzez uznanie, że powód nie postawił do dyspozycji pozwanych kredytu w wysokości 117 442,19 CHF, podczas gdy ta okoliczność wynikała z zaoferowanych przez powoda dowodów,
- sprzeczne z materiałem dowodowym przyjęcie, że pozwani nie mieli możliwości

negocjowania treści umowy kredytu, a tym samym spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu, podczas gdy na to zezwalała umowa, a pozwani dokonali autonomicznej decyzji wyboru spłaty kredytu z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego,

- sprzeczne przyjęcie, że pozwani nie mieli możliwości negocjowania treści umowy kredytu, a tym samym opcji spłaty kredytu bezpośrednio w walucie kredytu,
- uznanie za wiarygodne zeznań pozwanych i uznanie przez Sąd, że umowa nie była indywidualnie negocjowana z pozwanymi, a w czasie procesu zawierania umowy nie było mowy o zaciągnięciu kredytu w złotychkach,

oraz art. 233 k.p.c. w zw. z art. 162 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne oddalenie wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego sądowego.

Zarzucił również naruszenie prawa materialnego, to jest:

a) art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe polegające na ich błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu przez przyjęcie, że umowa zawarta przez strony jest sprzeczna z ustawą oraz zasadami współżycia społecznego z uwagi na nadużycie klauzuli waloryzacyjnej umożliwiającej określenie przez jedną ze stron stosunku prawnego wysokości zobowiązania kredytobiorców, a co za tym idzie uznanie, że kredyt udzielony przez powoda jest kredytem złotówkowym, podczas gdy w

umowie kredytu brak jest klauzuli waloryzacyjnej, bowiem przeliczenie zapotrzebowania finansowego na CHF nastąpiło przed zawarciem umowy, natomiast kwota kredytu została w sposób precyzyjny określona w treści umowy,

b) art. 69 ust. 1 i 2 ustawy prawo bankowe polegające na uznaniu, że umowa kredytu nie zawiera elementów przedmiotowo istotnych, że elementem przedmiotowo istotnym jest sposób wypłaty kredytu oraz poprzez błędną wykładnię polegającą na nieprawidłowym rozumieniu pojęcia „oddanie do dyspozycji”,

c) art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie poprzez uznanie, że konstrukcja umowy stanowi wypaczenie stosunku zobowiązaniowego,

d) art. 358¹ § 2 k.c. w zw. z art. 69 ustawy prawo bankowe i art. 65 § 2 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że klauzule przeliczeniowe zawarte w § 5 ust. 4 i § 13 ust. 7 umowy stanowiły klauzule waloryzacyjne oraz pominięcie, że zgodnie z wolą stron walutą kredytu był frank szwajcarski, w tej walucie określono jej kwotę, wysokość rat oraz ustanowiono zabezpieczenie w postaci hipoteki, ponadto pozwani odrzucili ofertę kredytu w złotych polskich;

e) art. art. 358¹ § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji przyjęcia przez Sąd I instancji, że kwota kredytu została ustalona przez strony w walucie obcej i wynosiła 117 442,19 CHF, co w konsekwencji doprowadziło sąd do

błędny wniosek, że na podstawie spornej umowy kredytobiorcy mają świadczyć kwotę inną niż kwota nominalna określona w CHF;

f) art. 385¹ k.c. § 1 i 3 k.c. w zw. z art. 385² k.c. polegające na błędnej wykładni i niewłaściwym zastosowaniu skutkującym uznaniem, że postanowienie § 5 ust. 4 i § 13 ust. 7 umowy stanowią niedozwolone postanowienia umowne, w szczególności wskutek uznania, że postanowienia te nie były przedmiotem indywidualnych uzgodnień stron;

g) art. art. 358¹ § 2 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na uznaniu, że stwierdzone klauzule abuzywne w zawartej umowie powodują bezwzględną nieważność umowy,

h) art. 358 k.c. § 2 k.c. poprzez jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie poprzez przyjęcie, że brak jest prawnej możliwości zastosowania kursu średniego ogłaszanego przez NBP do przeliczenia zadłużenia pozwanych względem banku.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanych kwoty 355 955,61 zł wraz z odsetkami umownymi w wysokości czterokrotności stopy kredytu lombardowego NBP od kwoty 320 949,54 zł od dnia 24 sierpnia 2019r. do dnia zapłaty, a także i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania.

W odpowiedzi na apelację pozwani wnieśli o oddalenie apelacji w całości jako bezzasadnej, a także zasądzenie

od powoda kosztów postępowania apelacyjnego.

Pozwani wnieśli zażalenie na postanowienie zawarte w punkcie 3 wyroku zarzucając mu pominięcie przez Sąd Okręgowy tego, że wnosili oni o zasądzenie kosztów postępowania w wysokości trzykrotności stawki minimalnej, co miało być uzasadnione nakładem pracy pełnomocnika. W uzasadnieniu zażalenia wskazali dodatkowo, że Sąd I instancji błędnie przyjął, że wartość żądania powoda wynosi 485 036,24 zł. Pozwani wnieśli o zmianę postanowienia poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych solidarnie kwoty 12 640,60 zł tytułem zwrotu kosztów procesu. Wnieśli jednocześnie o zasądzenie kosztów procesu wywołanych zażaleniem.

W odpowiedzi na zażalenie powód wniósł o jego oddalenie i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów postępowania zażaleniowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie była uzasadniona, natomiast zażalenie zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części.

Podkreślić należy, że Sąd Okręgowy we właściwy sposób zgromadził materiał dowodowy celem ustalenia istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych. Ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji, wbrew zarzutom skarżącego, nie narusza dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., co powoduje, że ustalenia te Sąd Apelacyjny przyjął za własne. Dodać należy, że uzasadnienie zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. (bez wskazania, której jednostki

redakcyjnej tego artykułu zarzut dotyczy) wskazuje w głównej mierze na kwestionowanie przez skarżącego wniosków prawnych wyciągniętych przez Sąd Okręgowy, a nie ustaleń faktycznych. Co do przyjętej przez Sąd Okręgowy podstawy prawnej wyroku, Sąd Apelacyjny kolejno się odniesie omawiając i uwypuklając poszczególne kwestie na gruncie przepisów prawa materialnego mających zastosowanie w sprawie, które to kwestie sąd II instancji bierze pod uwagę, w granicach zaskarżenia, pod uwagę z urzędu.

Odnosnie do zarzutów w istocie dotyczących naruszeń prawa procesowego wskazać należy, że powód w apelacji wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu bankowości i ekonomii między innymi na fakt zmian kursu waluty CHF w okresie od 1 stycznia 2006 r. do dnia wniesienia pozwu. Brak było jednak przyczyn do uzupełnienia postępowania dowodowego w kierunku oczekiwanym przez powoda, a to z tej przyczyny, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, a zatem okoliczności następujące po jej zawarciu, a także to w jaki sposób umowa była później wykonywana pozostaje bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Okoliczności wskazane przez powoda w tezie dowodowej nie miały przełożenia na zobowiązania stron. Zgodzić się również trzeba z dokonaną przez Sąd I instancji oceną wartości dowodowej zeznań świadków A. K. i B. K., skoro świadkowie, jakkolwiek uczestniczyli przy zawarciu umowy z pozwanymi, to nie pamiętali

żadnych szczegółów z tym faktem związanych.

Sąd Okręgowy dokonał wieloaspektowej oceny prawnej zgłoszonego żądania, niemniej nie wszystkie rozważania zasługują na podzielenie. Zaznaczyć jednak należy, że wśród wskazanych w uzasadnieniu wyroku motywów rozstrzygnięcia są również i te, które należało uznać za prawidłowe. W szczególności podzielić należało ten wątek rozważań, w którym Sąd Okręgowy odnosi się do zakwestionowanych przez pozwanych postanowień umownych i ocenia je jako abuzywne, w dalszej kolejności przyjmując, że umowa bez tych nieuczciwych postanowień nie może być wykonywana oraz nadto wobec stanowiska pozwanych Sąd stwierdza, że umowa kredytu zawarta przez strony w dniu 28 kwietnia 2006 r. jest nieważna. Jakkolwiek też nietrafnie Sąd Okręgowy uznał następnie, że do rozliczeń stron, wobec nieważności umowy, należy zastosować teorię salda, a nie dwóch kondykcji to kwestia ta nie ważyła na poprawności rozstrzygnięcia, gdyż pozwani w toku procesu skutecznie złożyli zarzut potrącenia, co prowadziło do tożsamego wyniku, który Sąd uzyskał przy zastosowaniu teorii salda.

Przed przystąpieniem do szczegółowych rozważań wskazać należy, że zarzuty apelacyjne zostały skonstruowane przez skarżącego w oparciu o twierdzenie, że umowa kredytu mieszkaniowego Własny K. hipoteczny nr 203- (...) (obecnie nr (...)) zawarta przez strony była ważna. Objętego apelacją roszczenia powód dochodził zatem z umowy kwestionując przyjętą przez

Sąd Okręgowy kwalifikację prawną tego roszczenia jako nienależyte świadczenie wynikające z nieważnej umowy kredytu. Podstawę, na którą w toku postępowania przed Sądem Okręgowym, powód zresztą także się powoływał i co pozwoliło na uwzględnienie w części należności objętej pozwem. Niemniej, jak już zaznaczono, podzielić należało stanowisko Sądu I instancji co do stwierdzenia nieważności umowy kredytu z dnia 28 kwietnia 2006 r.

W pierwszej kolejności podać należy, że wbrew twierdzeniom skarżącego umowa zawarta przez strony nie dotyczyła kredytu walutowego lecz był to kredyt denominowany, bowiem kwota kredytu została, co prawda wyrażona w walucie obcej, jednak wypłacona została w walucie krajowej według klauzuli umownej opartej na kursie kupna waluty obcej obowiązującym w dniu uruchomienia kredytu, zaś spłata kredytu następowała w walucie krajowej. W spornej umowie, pomimo określenia wysokości kredytu w walucie obcej (CHF), jej realizacja (wypłata i spłata) miała następować w walucie krajowej. Zatem pozwani nie otrzymali i zgodnie z umową nie mieli otrzymać świadczenia w walucie obcej. Nadto pozwani nie mogli otrzymać świadczenia w walucie obcej, gdyż zgodnie ze wskazanym celem kredytowania, wypłacone środki miały być wykorzystane na zakup i remont domu jednorodzinnego w B., natomiast zgodnie z potwierdzeniami przelewu dwóch transz kredyt został wypłacony w PLN (tj. w kwocie 248 000, 01 zł w dniu 3 lipca 2006 r. i 50 254,81 zł w dniu 5 lipca 2006 r.). Świadczenie kredytodawcy miało zgodnie z umową nastąpić w PLN, a odwołanie się do wartości tego świadczenia w

CHF miało jedynie służyć wyliczeniu wysokości rat kredytowych należnych od kredytobiorców i ustaleniu oprocentowania kredytu przy wykorzystaniu zmiennej stopy LIBOR. Brak więc podstaw do przyjęcia, aby umowę będącą przedmiotem sporu kwalifikować jako kredyt walutowy. Z materiału dowodowego wynika też, że zwrot kredytu następował w PLN, poprzez zobowiązanie pozwanych do zapewnienia na wskazanym w umowie rachunku bankowym środków pieniężnych o wartości umożliwiającej pobranie raty kredytowej przeliczonej z CHF według kursu stosowanego przez powodowy bank. Nie budzi wątpliwości, że pozwani nie dążyli do pozyskania od kredytodawcy świadczenia w walucie obcej, a ich celem, znanym powodowemu bankowi, co wynika wyraźnie z treści § 2 ust.1 umowy, było pozyskanie kredytu na zakup i remont nieruchomości położonej w Polsce. Zgoda pozwanych na kredyt odwołujący się do CHF wynikała z oferowanych przez bank korzystniejszych warunków, zarówno jeśli chodzi o wymagania co do zdolności kredytowej jak i wysokość oprocentowania, które wpływało na wysokość raty. Brak natomiast przesłanek do uznania, aby celem banku było zawarcie umowy, mocą której zobowiązywałby się do świadczenia w walucie obcej. Z treści umowy wynika, że od początku dla stron było jasne, iż świadczenie banku nastąpi w PLN, co wynika z § 5 ust 3) pkt 1 umowy. Prawidłowo zatem przyjął Sąd Okręgowy, że nie wydano pozwanym kwoty kredytu we frankach szwajcarskich oraz nie było takiej możliwości w świetle umowy zawartej przez strony, ponieważ tak z wniosku

kredytowego, jaki i umowy wprost wynika, że miał on być przeznaczony na realizację inwestycji budowlanej w Polsce. Waluta obca w istocie pełniła w umowie rolę miernika wartości, postanowienia umowne dotyczące przeliczenia świadczeń według kursu tej waluty miały charakter klauzul waloryzacyjnych, a nie instrumentu finansowego służącego realizacji inwestycji i transferowi waluty obcej do kredytobiorcy.

Jak wynikało zatem z umowy kwota kredytu została wyrażona w walucie obcej (§ 2 ust 1 umowy), jednak już realizacja umowy na wszystkich jej etapach następowała w złotych polskich, zarówno gdy chodzi o wypłatę przez powodowy bank kredytu jak i jego spłatę przez pozwanych. Miało to polegać na przeliczeniu kwoty kredytu wskazanej we frankach szwajcarskich na złotówki według kursu, po którym bank deklarował kupno tej waluty w dacie wypłaty kredytu, a następnie ustaleniu wysokości miesięcznych rat spłaty również w tej walucie. Przy czym raty miały być spłacane w walucie polskiej po ich przeliczeniu z waluty szwajcarskiej według kursu, po którym bank deklarował sprzedaż tej waluty w dacie spłaty. Kurs przyjęty do tych rozliczeń był ustalany samodzielnie przez Bank w ramach tzw. Tabeli kursów. Kwestie te dotyczące klauzul denominacyjnych objęte zostały postanowieniami § 5 ust 4 i § 13 ust. 7 umowy. Istota wynikającego z tych postanowień umowy mechanizmu denominacji (waloryzacji) sprowadzała się do tego, że przeliczanie kwoty wypłacanego w złotych kredytu i wysokości uiszczanych w złotych rat kapitałowo-odsetkowych następowało: według 1) dwóch

różnych kursów walut (tzw. spread walutowy); 2) kursów ustalanych jednostronnie i dowolnie przez bank, bez zawarcia w umowie znanych powodów obiektywnych kryteriów, według których miało nastąpić to ustalenie.

Rozważyć też należało, czy treść spornej umowy narusza wyrażoną w art. 358 § 1 k.c. zasadę walutowości. Przepis ten należy rozpatrywać z uwzględnieniem regulacji ustawy – Prawo dewizowe. W jej art. 3 ust. 1 wyrażona jest zasada swobody dewizowej, zgodnie z którą w obrocie dewizowym wszystko, co nie jest wyraźnie zakazane ustawowo, jest dozwolone. Zasada swobody obrotu dewizowego i nieliczne ograniczenia w zakresie możliwości wyrażania zobowiązań pieniężnych w walucie innej niż polska w istotny sposób modyfikują zasadę wyrażoną w art. 358 § 1 k.c., w szczególności w odniesieniu do banków i innych instytucji finansowych, których działalność, prowadzona pod odpowiednim nadzorem (bankowym, ubezpieczeniowym, emerytalnym, nad rynkiem kapitałowym) nie podlega w tym zakresie żadnym ograniczeniom. W Kodeksie cywilnym kwestia, w jakiej walucie ma być spełnione świadczenie pieniężne, gdy kwota zobowiązania wyrażona jest w walucie obcej, nie jest przy tym *expressis verbis* rozstrzygnięta. Skoro zatem strony zawarły umowę w walucie obcej, należy uznać, że umowa ta nie narusza zasady walutowości, a o sposobie wykonania zobowiązania decyduje, zgodnie z art. 354 § 1 k.c., treść umowy. Zatem wysokość udzielonego kredytu oraz zobowiązania kredytobiorcy wobec banku może być zarówno ustalona wprost, jako kwota pieniężna,

jak i poprzez zastosowanie mechanizmu waloryzacyjnego, w tym denominacji do waluty obcej, pod warunkiem, że ustalenie w klauzuli denominacyjnej miernika waloryzacji, jakim jest kurs waluty, następuje poprzez odwołanie się do czynnika zewnętrznego, obiektywnego i niezależnego od stron umowy. Tak skonstruowana klauzula denominacyjna nie będzie stanowiła naruszenia zasady nominalizmu z art. 358¹ k.c. ani zasady swobody umów z art. 353¹ k.c., pod warunkiem jednak, że sformułowana zostanie w taki sposób, aby w umowie kredytu jednoznacznie określone zostały jej elementy przedmiotowo istotne wymienione w art. 69 Prawa bankowego, umożliwiając kredytobiorcy ustalenie poziomu ponoszonego przez niego ryzyka związanego z zaciągnięciem kredytu. Denominacja kredytu do waluty obcej nie może się wiązać z przyznaniem jednej ze stron umowy kredytu (bankowi) uprawnienia do dowolnego, jednostronnego, nieograniczonego postanowieniami umowy kształtowania wysokości zobowiązania drugiej strony umowy (kredytobiorcy).

Zasadnie przyjął Sąd Okręgowy, że zakwestionowane przez pozwanych postanowienia inkorporujące do umowy ów mechanizm podwójnej waloryzacji stanowiły niedozwolone postanowienia umowne w rozumieniu art. 385¹ – art. 385³ k.c., które to przepisy stanowią implementację do prawa polskiego dyrektywy 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (dalej: dyrektywy 93/13/EWG). W świetle art. 385¹ § 1 k.c. spod

kontroli przewidzianej w art. 385¹ i nast. k.c. wyłączone są postanowienia określające główne świadczenia stron, ale jedynie wówczas, gdy sformułowane zostały jednoznacznie. Kwestionowane postanowienia – klauzule denominacyjne (waloryzacyjne) określały główne świadczenia stron w rozumieniu art. 385¹ § 2 zd. drugie k.c. Pojęcie głównych świadczeń stron wiązać należy z ustawowo określonymi elementami przedmiotowo istotnymi wyróżniającymi dany typ umowy nazwanej (essentialia negotii). W przypadku umowy o kredyt z art. 69 prawa bankowego wynika, że tak rozumianymi głównymi świadczeniami stron są: po stronie kredytodawcy - oddanie do dyspozycji kredytobiorcy oznaczonej kwoty pieniężnej na oznaczony czas z przeznaczeniem na oznaczony w umowie cel, a po stronie kredytobiorcy – wykorzystanie udostępnionej mu kwoty kredytu zgodnie z umówionym celem, zwrot kwoty kredytu, zapłata odsetek kapitałowych i prowizji. W przypadku umów o kredyt denominowany do waluty obcej, zawarte w tych umowach klauzule waloryzacyjne, takie jak te, które kwestionowali pozwani, służą oznaczeniu w pierwszej kolejności salda zadłużenia w CHF ustalanego według kursu kupna, a w następnej kolejności - wysokości poszczególnych rat ustalanych według kursu sprzedaży CHF, a w rezultacie służą ustaleniu kwoty, którą kredytobiorca ma zwrócić bankowi. Określają więc one - i to w sposób bezpośredni - główne świadczenie kredytobiorcy wynikające z umowy kredytu, czyli kwotę podlegającą zwrotowi tytułem spłaty kredytu. W orzecznictwie

Trybunału Sprawiedliwości UE na gruncie dyrektywy 93/13/EWG przyjmuje się, że tego typu klauzule dotyczące ryzyka wymiany określają główny przedmiot umowy kredytu (zob. wyrok TSUE z dnia 3 października 2019 r., D., C-260/18, wyrok TSUE z dnia 14 marca 2019 r., D., C-118/17). Jednocześnie sporne klauzule waloryzacyjne nie zostały sformułowane w jednoznaczny sposób. Odsyłały one do kursów wymiany określonych w tabelach, ustalanych jednostronnie przez bank, a w umowie nie oznaczono żadnych obiektywnych kryteriów, którymi powodowy bank miał się kierować przy ustalaniu kursów kupna i sprzedaży CHF. W umowie nie przewidziano też żadnego mechanizmu pozwalającego kredytobiorcy na poznanie zasad ustalania przez bank kursów wymiany oraz ich weryfikację, a tym bardziej mechanizmu umożliwiającego kredytobiorcy wpływ na ustalone przez bank kursy wymiany, mimo, że kursy te bezpośrednio decydowały o wysokości zobowiązania kredytobiorcy. W oparciu o kwestionowane postanowienia pozwani nie byli w stanie oszacować tak kwoty, jaką otrzymają tytułem wypłaty, ani kwoty, którą będą mieli obowiązek w przyszłości zapłacić na rzecz banku tytułem spłaty kredytu. Pozwani nie mieli więc możliwości ustalenia wysokości swojego zobowiązania. Wymogu jednoznaczności sformułowania omawianych postanowień nie spełnia samo oznaczenie w umowie daty ustalania przyjętego do rozliczeń kursu (data wypłaty kredytu, data spłaty raty). W tej sytuacji zakwestionowane klauzule denominacyjne należy uznać za postanowienia określające główne świadczenia stron,

jednakże sformułowane w sposób niejednoznaczny, co w rezultacie umożliwia ich kontrolę pod kątem abuzywności.

Za niedozwolone postanowienia umowne uznane mogą być tylko te postanowienia, które nie zostały uzgodnione indywidualnie z konsumentem. Stosownie do art.

385¹ § 4 k.c.,

ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje. Zgodnie z natomiast z art. 385¹ § 3 k.c. nieuzgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

W art. 385¹ § 3 zd. 2 k.c. umieszczono wzruszalne domniemanie prawne nieuzgodnienia indywidualnego postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Na fakt indywidualnego uzgodnienia postanowień obejmujących zakwestionowane klauzule powoływał się powodowy bank, przy czym nie sprostął ciężarowi wykazania, że kwestionowane postanowienia były indywidualnie uzgodnione. Za indywidualnie uzgodnione można uznać jedynie te postanowienia, które były przedmiotem negocjacji, bądź są wynikiem porozumienia lub świadomej zgody co do ich zastosowania. W celu ustalenia, czy konkretne postanowienie umowne należy kwalifikować jako „nieuzgodnione indywidualnie” należy zbadać, czy konsument miał na treść danego postanowienia „rzeczywisty wpływ” (art. 385¹

§ 3 k.c.), co zwykle nie będzie miało miejsca w przypadku postanowień umowy przyjętych z wzorca zaproponowanemu konsumentowi przez przedsiębiorcę. Co istotne, dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego wpływu konsumenta na treść postanowień umownych nie wystarczy wykazanie, że konsument dowiedział się o treści klauzuli w odpowiednim czasie, a strony prowadziły w tym przedmiocie negocjacje. Konieczne jest udowodnienie wspólnego ustalenia ostatecznego brzmienia klauzuli, w wyniku rzetelnych negocjacji w ramach, których konsument miał realny wpływ na treść określonego postanowienia umownego, chyba że zostało ono sformułowane przez konsumenta i włączone do umowy na jego żądanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2019 r., I CSK 462/18, LEX nr 2629877). W niniejszej sprawie brak indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych postanowień umownych dotyczących indeksacji wynika już z samego sposobu zawarcia umowy kredytowej opartej o treść stosowanego przez bank wzorca umowy. Natomiast przytoczone przez powoda fakty wyboru przez pozwanych waluty kredytu czy rachunku służącego jego spłacie nie mają związku z możliwością rzeczywistej negocjacji przez pozwanych postanowień obejmujących klauzule denominacyjne. Umowa zawarta została z wykorzystaniem gotowego wzoru, a pozwani mogli albo zaakceptować wynikającą z niego ofertę banku albo w ogóle nie zawierać umowy. Nie było możliwości wpływania przez pozwanych na treść zawartych w umowie klauzul waloryzacyjnych. W tej sytuacji powód nie

obalił domniemania nieuzgodnienia indywidualnego spornych klauzul.

Kolejno wskazać należy, że warunkiem uznania postanowienia umownego za abuzywne jest ustalenie, że kształtuje ono prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, gdy można rozsądnie założyć, że kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy i słuszny, uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie się spodziewać, iż konsument zaakceptowałby w ramach negocjacji klauzulę będącą źródłem braku równowagi stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 stycznia 2016 r. I CSK 125/15 LEX 1968429). Sąd podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX 2642144, że zamieszczony w kwestionowanych przez powodów postanowieniach mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Tak niejasne i niepoddające się weryfikacji określenie sposobu ustalania kursów wymiany walut stanowi dodatkowe, ukryte wynagrodzenie banku, które może mieć niebagatelne znaczenie dla kontrahenta, a którego wysokość jest dowolnie określana przez bank. Tymczasem w wypadku

kwestionowanych przez pozwanych postanowień odwołano się do tabeli kursów banku, które nie zostały w umowie zdefiniowane. W umowie nie wskazano obiektywnych, sprawdzalnych kryteriów czy czynników, które miałyby wpływać na sposób określenia przez bank kursów kupna i sprzedaży walut, które były kształtowane jednostronnie przez powoda. W konsekwencji prowadziło to do określenia wysokości zobowiązań pozwanych jednostronnie przez bank. W świetle przyjętego w orzecznictwie poglądu, nie budzi wątpliwości, że postanowienia umowy lub wzorca, ustalone jednostronnie przez bank i przyznające mu uprawnienie do samodzielnego ustalania kursu kupna i sprzedaży CHF w stosunku do PLN bez wskazania reguł kształtowania tego kursu stanowią postanowienia naruszające dobre obyczaje, godzą bowiem w istotę równowagi kontraktowej stron. Polityka kursowa banku i decyzje władz banku nie mogą w sposób nie poddany kontroli kontraktowej wpływać na obowiązki kredytobiorców. Ocena taka jest wystarczająca do podjęcia przez sąd ustaleń co do tego, że w konkretnej sprawie doszło w konsekwencji stosowania takiego postanowienia do rażącego naruszenia interesu konsumenta jako strony umowy kredytowej, nawet wówczas, gdy - w ocenie sądu - sam konsument w toku postępowania nie przedstawił dowodów wskazujących na takie naruszenie. Wynika to z nakazu wykładni przepisów prawa konsumenckiego (w niniejszej sprawie Kodeksu cywilnego o niedozwolonych postanowieniach umownych) w sposób zgodny z wymaganiami prawodawstwa europejskiego, w

sposób ukształtowany m.in. w orzecznictwie TSUE, a także mając na uwadze zasadniczy cel tych regulacji, jakim jest zapewnienie odpowiedniego poziomu ochrony konsumentów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2019 r., V CSK 347/18, LEX nr 2749471). Odwołanie się do kursów walut zawartych w tabeli kursów obowiązujących w banku narusza równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzieć, na podstawie transparentnych i zrozumiałych kryteriów, wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Oceny tej nie zmienia to, czy swoboda banku w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona przykładowo poprzez zastosowanie możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016/11/134). Oparciem dla takiego stanowiska jest także wyrok TSUE z dnia 18 listopada 2021 r., C-212/20, w którym Trybunał wyjaśnił, że klauzule dotyczące indeksacji w umowie kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej muszą określać zrozumiałą i obiektywną metodę ustalania kursu waluty, tak aby na jej podstawie konsument mógł samodzielnie określić kurs waluty obowiązujący

danego dnia. Nie było wystarczające zamieszczenie w umowie kredytu w § 30 ust 1 oświadczenia, z którego wynikać miało, że pozwani są świadomi ryzyka związanego ze zmianą kursów walut i wynikających z tego konsekwencji. To obowiązkiem przedsiębiorcy (banku) dokonującego czynności z konsumentem jest podjąć takie działania, aby w sposób jasny, przystępny, zrozumiały i wszechstronny wyjaśnić mu wszelkie niezbędne kwestie i przekazać informacje mające istotne znaczenia dla przyszłej umowy. Rolą powoda było zatem wyjaśnienie pozwanym zasad, na jakich będzie ustalany kurs waluty obcej, w szczególności zaś poinformowanie ich o tym, że kursy te będą ustalone przez bank, w jaki sposób i na jakich zasadach. Dodatkowo, bank nie pouczył pozwanych o skutkach zawarcia kredytu denominowanego oraz o zagrożeniach z tego wynikających, nie przedstawił szczegółowej symulacji zmiany kursu CHF na przestrzeni czasu. Przeciwnie, pozwani byli zapewniani o zaletach tego rodzaju kredytu, co nie pozwala uznać, że przekazane pozwanym informacje obrazowały skalę możliwego wzrostu zadłużenia kredytowego.

Wskazać także należy, że na wyrażoną ocenę nie może wpłynąć fakt wejścia w życie ustawy z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz. U, nr 165, poz. 984), czyli tzw. „ustawy antyspreadowej” wprowadzające nowe przepisy: art. 69 ust. 2 pkt 4a oraz ust. 3 i art. 75b, które mają zastosowanie także do umów zawartych przed wejściem w życie wspomnianej ustawy w odniesieniu do niespłaconej jeszcze części kredytu (art. 4 ustawy z dnia

29 lipca 2011 r.), określające, w jaki sposób mogą być dokonane zmiany w zawartej i wykonywanej już umowie kredytowej. Zgodnie z wprowadzonym art. 69 ust. 2 pkt 4a, umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. W uchwale z dnia 20 czerwca 2019 r. (III CZP 29/17, OSNC 2019/1/2) Sąd Najwyższy wyjaśnił jednak, że oceny, czy postanowienie umowne jest niedozwolone (art. 385¹ § 1 k.c.), dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, a zatem to w jaki sposób była ona później wykonywana nie ma żadnego znaczenia. Wejście w życie wskazanej ustawy nie zmieniło zatem w żaden sposób faktu, że w zapisach umowy kredytu zawartej z pozwanymi poprzestano na odwołaniu się do tabel kursów walut, nie określając szczegółowo mechanizmów ich ustalania, pozbawiając tym samym kredytobiorców możliwości kontroli i oceny wysokości swojego zobowiązania wobec banku.

W konsekwencji przedstawionych uwag należało do wniosku, że zakwestionowane przez pozwanych postanowienia umowne są w świetle art. 385¹ k.c. nieuczciwe, a przez to niedozwolone, gdyż dotyczą niejednoznacznie określonego świadczenia głównego, nie były indywidualnie uzgodnione, a ukształtowane nimi prawa i obowiązki stron rażąco

naruszały interesy konsumenta oraz pozostawały w sprzeczności z dobrymi obyczajami. Przywołać w tym miejscu także należy najnowsze orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 28 kwietnia 2022 r., III CZP 40/22, które wspiera koncepcję rozstrzygnięcia spornych kwestii na gruncie art. 385¹ k.c.

Na skutek przesądzenia, że powołane postanowienia umowy kredytu stanowią niedozwolone postanowienia umowne, o których mowa w art. 385¹ k.c. odnieść należało się do zarzutów apelacji dotyczących skutków tego stanu rzeczy tj. ustalenia, czy umowa może obowiązywać w dalszym ciągu bez tych postanowień, jak twierdził powód, czy też należało ją, zgodnie ze stanowiskiem pozwanych, uznać za nieważną w całości. W pierwszej kolejności wskazać trzeba, że w myśl art. 385¹ § 2 k.c. jeżeli niedozwolone postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten wraz z pozostałymi dotyczącymi nieuczciwych postanowień umownych stanowi implementację do krajowego systemu prawnego Dyrektywy Rady 93/13/EWG z 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Art. 6 ust. 1 Dyrektywy nałożył na Państwa Członkowskie obowiązek zapewnienia, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Jak

podkreślił Sąd Najwyższy w wyroku z 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, obowiązywanie umowy w dalszym ciągu, po wyłączeniu z niej nieuczciwych postanowień umownych jest pomyślane jako ochrona interesu konsumenta, a nie jego kontrahenta i przywołał wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 3 października 2019 r. C-260/18 (K. D. i J. D. przeciwko Raiffeisen Bank (...)), zgodnie z którym, jeżeli sąd krajowy uzna, że zgodnie z odpowiednimi przepisami obowiązującego prawa utrzymanie w mocy umowy bez zawartych w niej nieuczciwych postanowień nie jest możliwe, art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie stwierdzeniu, że ta umowa nie może dalej obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Jednocześnie podnieść trzeba, że ratowanie umowy poprzez uzupełnienie jej istniejącymi krajowymi przepisami dyspozytywnymi dotyczy sytuacji, w której brak zastąpienia pociągałby za sobą unieważnienie umowy w całości i narażał konsumenta na szczególnie niekorzystne skutki (por. m.in. wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13). Takie rozwiązanie nie znajduje jednak zastosowania, jeżeli konsument obcuje przy nieważności całej umowy, a także wtedy, gdy brak jest szczegółowego unormowania „zastępczego”, które mogłoby znaleźć zastosowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, LEX 2771344). We wskazanym wyżej orzeczeniu C-260/18 (D. przeciwko Raiffeisen Bank (...)) Trybunał stanowczo wypowiedział się przeciwko „wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych

usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę”.

Wbrew stanowisku powoda, Sąd nie jest zatem władny do kreowania postanowień umownych, które mogłyby zastąpić niedozwolone klauzule, w tym zastąpić kursy z tabel banku zastrzeżone w umowie, jakimś innym kursem notowania franka szwajcarskiego do złotego (np. kursem NBP). Sądy krajowe są bowiem zobowiązane do zaniechania stosowania nieuczciwego postanowienia umownego, aby nie wywierał on skutków wobec konsumenta, natomiast nie są uprawnione do nadawania mu nowej treści (por. wyrok TSUE z dnia 15 marca 2012 r., C-453/10, (...) -144). W szczególności nie mógł w niniejszej sprawie znaleźć zastosowania art. 358 § 2 k.c. odwołujący się do kursu średniego NBP, przede wszystkim z tej przyczyny, że nie obowiązywał w chwili zawierania umowy przez strony (tj. 28 kwietnia 2006 r.), zaś zasadą jest stosowanie przepisów prawa materialnego z daty dokonania czynności prawnej. Powołany przepis nie był też zwyczajowo przyjmowany w praktyce bankowej w umowach kredytowych indeksowanych do waluty obcej. Dodatkowo, jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 maja 2019

r., (I CSK 242/18, LEX 2690299) „nieuprawnione byłoby zastąpienie przez sąd postanowień niedozwolonych innymi, polegającymi np. na odwołaniu się do kursu walut stosowanego przez Narodowy Bank Polski. Możliwość takiej zmiany umowy przez sąd stałaby w sprzeczności z celami prewencyjnymi dyrektywy 93/13, gdyż przedsiębiorcy wiedzieliby, że nawet w razie zastosowania klauzuli niedozwolonej umowa zostanie skorygowana przez sąd w sposób możliwie najpełniej odpowiadający ich woli, a jednocześnie dopuszczalny w świetle przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych”. Co istotne, w okolicznościach niniejszej sprawy pozwani wprost sformułowali żądanie ustalenia nieważności zawartej umowy kredytowej, wskazując, że mają świadomość konsekwencji takiego rozstrzygnięcia. Wolę ustalenia nieważności umowy podtrzymali w postępowaniu apelacyjnym (k.729v-731). Jak natomiast wskazuje się w orzecznictwie wprawdzie w określonych okolicznościach można utrzymać w mocy umowę, ale tylko wtedy gdy taka jest wola konsumenta, gdy konsument uzna, że nie chce unieważnienia umowy, a chce utrzymania umowy w mocy (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 czerwca 2021 r., I (...) 55/21, LEX nr 3219740).

W świetle przedstawionych rozważań, uznać należało, że po usunięciu klauzul abuzywnych, nie można wypełnić tak powstałej luki i cała umowa nie może wiązać stron, co zasadnie przyjął Sąd Okręgowy. W ocenie Sądu Apelacyjnego, skoro zakwestionowane postanowienia odnoszą się do głównych świadczeń

stron i zostały sformułowane w sposób niejednoznaczny, to ich usunięcie ze skutkiem ex lege i ex tunc powoduje, że brak jest określenia w umowie jej essentialia negotii przewidzianych w art. 69 Prawa bankowego i uzasadnia to stwierdzenie, że umowa jest nieważna

Z kolei stwierdzenie nieważności umowy powoduje, że świadczenie spełnione w wykonaniu nieważnego zobowiązania jest – co do zasady – świadczeniem nienależnym, które podlega zwrotowi jako korzyść majątkowa uzyskana bezpodstawnie kosztem świadczącego – art. 410 § 1 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W wypadku stwierdzenia nieważności umowy kredytu dokonywane przez kredytobiorcę płatności na poczet spłaty wykorzystanego kredytu są zatem świadczeniami nienależnymi, tak jak i świadczeniem nienależnym jest wypłata kapitału (kredytu) przez Bank, które to świadczenia winny zostać zwrócone. Sąd Okręgowy błędnie przyjął, że do dokonania rozliczeń między stronami zastosowanie powinna znaleźć teoria salda. Jak przyjmuje się w najnowszym orzecznictwie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18 oraz uchwała tego Sądu z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20) zobowiązanie kredytobiorcy oraz zobowiązanie Banku zwrotu spełnionych świadczeń są od siebie niezależne, co jest wynikiem aprobowania teorii dwóch kondycji. Co jednak istotne, w toku postępowania pozwani w piśmie z 22 października 2020 r. zgłosili zarzut potrącenia wierzytelności powoda dotyczącej zwrotu wypłaconego kapitału w kwocie 298 254,82 z ich wierzytelnością wobec powoda wynikającą z dokonanych płatności

na poczet spłaty (ostatecznie nieważnego) kredytu w kwocie 197 538 zł. Skutkiem dokonanego potrącenia było zaś umorzenie wzajemnych wierzytelności stron do kwoty 197 538 zł – art. 499 k.c. Zasadnym było więc uwzględnienie, zaskarżonym wyrokiem, dochodzonego przez powoda roszczenia do kwoty 100 716,82 zł jako wynikającego z obowiązku zwrotu przez pozwanych pozostałej części nienależnego świadczenia (kapitału wypłaconego przez powoda). Tym samym brak było podstaw do uwzględnienia apelacji, która oparta była o nietrafne założenie, że umowa kredytu była ważna i zobowiązanie pozwanych ma wynikać z nienależycie wykonanej umowy.

Z omówionych względów apelację powoda należało oddalić, o czym Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 385 k.p.c., o kosztach postępowania apelacyjnego orzekając zgodnie z wynikiem tego etapu – art. 99 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c.

Natomiast zażalenie pozwanych było uzasadnione w przeważającej części, gdyż przy niewadliwym ustaleniu, że pozwani wygrali proces w 80% błędnie Sąd Okręgowy przyjął, że koszty zastępstwa adwokackiego po stronie powoda oraz radcowskiego po stronie pozwanych wynoszą po 7 200 zł. Jakkolwiek nie ma podstaw, aby sumować wartość roszczenia dochodzonego przez powoda (jak utrzymuje zażalenie) to przyjmując należy, że przed Sądem I instancji wartość ta wynosiła 485 036, 24 zł, co powoduje, że stawka minimalna opłat za czynności tak adwokata jak i radcy prawnego wynosi 10 800 zł (por. § 2 ust. 7) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22

października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz. U. z 2015 r., poz. 1800 z póź. zm. oraz § 2 ust. 7) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych - Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

Za uzasadnione nakładem pracy pełnomocnika pozwanych oraz rodzajem i zawilocią sporu uznał także Sąd Apelacyjny podwyższenie opłaty minimalnej przez przyjęcie dwukrotności tejże stawki (§ 15 ust. 3 pkt. 3) i 4) rozporządzenia w sprawie opłat za czynności radców prawnych. Z tych względów ogół kosztów procesu w pierwszej instancji wyniósł 48 499 zł (przy uwzględnieniu nadto opłaty sądowej uiszczonej przez powoda oraz opłat skarbowych przez obie strony), co przy przyjętej proporcji wygrania sprawy przez pozwanych prowadziło do wyliczenia, że powód zobowiązany jest do zwrotu pozwanym 11 934 zł, przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia z art. 100 zd. 1 in fine k.p.c. Z tej przyczyny, w uwzględnieniu zażalenia do wskazanej kwoty, zaskarżone postanowienie o kosztach procesu podlegało zmianie z mocy art. 386 § 1 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c., a w pozostałym nieznacnym zakresie zostało oddalone – art. 385 k.p.c. w zw. z art. 397 § 3 k.p.c. Wobec też tego, że pozwani tylko w nieznacnym zakresie ulegli co do swojego żądania w postępowaniu zażaleniowym, to zasądzono na ich rzecz zwrot całości kosztów poniesionych przez nich w tym postępowaniu (obejmujących opłatę od zażalenia oraz koszty zastępstwa radcowskiego zgodnie z § 10 ust. 2 pkt 2) w zw. z § 2 pkt 5) cyt. rozporządzenia w sprawie opłat za

czynności radców prawnych – art.
100 k.p.c. zd. 2 k.p.c.

SSA Elżbieta Karpeta SSA
Małgorzata Wołczańska SSO del.
Aneta Pieczyrak-Pisulińska